



## Oświadczenie SFP w sprawie warunków pilotażowego programu Netflix

Netflix International B.V. ujawnił warunki swojego pilotażowego programu dodatkowych wynagrodzeń dla polskich twórców. Tak jak przewidywaliśmy, warunki oferty przedstawionej wybranym członkom ekip filmowych są wyjątkowo niekorzystne dla twórców. Autorzy zostali poproszeni o niekonsultowanie oferty ze swoimi agentami czy prawnikami, ale mimo to kilkoro z nich zwróciło się do SFP-ZAPA z prośbą o dokonanie oceny proponowanych im zapisów.

Co bardzo ważne, nie każde udostępnienie serialu lub filmu (pomimo iż każdorazowo przynosi Netflixowi zysk) będzie objęte rozliczeniem. Zaproponowany przez Netflix mechanizm wypłaty tzw. „dodatкового wynagrodzenia” dotyczy wyłącznie produkcji, które zostaną obejrzone co najmniej w 90% przez 10 milionów widzów na świecie. Oznacza to, że 10 milionów osób musi obejrzeć w całości np. cały sezon 12-odcinkowego serialu, by osiągnąć próg wypłaty tzw. „dodatkowego wynagrodzenia”. Co zaskakujące, Netflix oświadcza, że może nie włączyć do niniejszych rozliczeń udostępnień w państwach, które posiadają jakikolwiek system wypłaty tantiem dla twórców z internetu. Dotyczy to zatem krajów o zdecydowanie największej konsumpcji treści na żądanie w całej Unii Europejskiej, takich jak Francja, Hiszpania czy Włochy, gdzie ustawowe tantiemy z VOD zostały już wprowadzone.

Przewidziane do wypłaty dla autorów danego filmu lub serialu tzw. „dodatkové wynagrodzenie” nie jest uzależnione od zysków Netflix. Jest kwotą arbitralnie i jednostronnie ustaloną przez Netflix, osobno dla każdej produkcji. Takie rozwiązanie jest sprzeczne z istotą mechanizmu proporcjonalnych wynagrodzeń, które powinny być nierozzerwalnie związane z wpływami uzyskiwanymi przez platformy. Pierwsza wypłata dla twórców produkcji, które nie osiągnęły progu 10 milionów pełnych odtworzeń może się pojawić dopiero po 5-6 latach, przy czym „zagwarantowane” przez Netflix stawki będą znacząco niższe od kwot, które twórcy powinni otrzymać tytułem tantiem z eksploatacji internetowej, wypłacanych przez organizacje zbiorowego zarządzania.

Zapisy proponowanych umów są **sprzeczne z przepisami prawa polskiego i europejskiego, a ich głównym skutkiem będzie pogorszenie sytuacji prawnej twórców** biorących udział w realizacji filmów lub seriali produkowanych na zamówienie Netflix. Dotyczy to zarówno uprawnień twórców obecnie gwarantowanych przez polskie prawo, jak i nowych uprawnień, które w bliskiej przyszłości zostaną wprowadzone w Polsce w wyniku przyjęcia przez nowy rząd dyrektywy z 2019 r. o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym.

1. Autorzy i aktorzy podpisujący umowę dostarczoną przez Netflix w sposób nieuzasadniony **zrzekają się wszelkich roszczeń przeciwko Netflixowi**, również w zakresie wykraczającym poza treść samej umowy. Netflix może potencjalnie dopuścić się różnego rodzaju naruszeń praw twórców seriali (dokonanie nieuprawnionej fragmentaryzacji filmu, wykorzystanie reklamowe wychodzące poza zakres umowy produkcyjnej itd.). Takie zrzeczenie pozbawia twórcę także roszczenia o podwyższenie wynagrodzenia na bazie klauzuli bestsellerowej, kiedy produkcja osiąga ponadprzeciętne zyski, a pierwotne wynagrodzenie twórcy pozostaje w rażącej dysproporcji do korzyści producenta lub Netflix.

2. Umowa **redukuje niemalże do zera wszelkie obowiązki informacyjne Netflix** dotyczące wykorzystania serialu i znacznie utrudnia procedurę ich ujawniania. Dodatkowo twórcy zrzekają się obowiązku ujawnienia innych informacji przewidzianych przez obowiązujące prawo. Ograniczenia te są całkowicie bezzasadne i sprzeczne ze standardami wprowadzonymi przez dyrektywę o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym. Na jej podstawie każdy główny twórca filmu (reżyser, scenarzysta, operator, aktor) będzie mógł żądać od producenta i Netflix wszelkich informacji o przychodach z eksploatacji swojego dzieła. Takie informacje pozwolą twórcom uzyskać pełną wiedzę o zarobkach producentów i platformy, co powinno wzmocnić ich pozycję w negocjacjach kolejnych kontraktów, a także umożliwić dochodzenie dodatkowego wynagrodzenia na podstawie klauzuli bestsellerowej.

3. Umowa zawiera oświadczenie, które może być interpretowane jako **zrzeczenie się tantiem ustawowych, które zostaną wprowadzone przez polskie prawo**. Tzw. „dodatkowe wynagrodzenie” proponowane przez Netflix ma bowiem zastępować prawo do odpowiedniego i proporcjonalnego wynagrodzenia należnego każdemu twórcy za każdy akt eksploatacji na podstawie przepisów prawa unijnego. Jeśliby jednak twórca otrzymał takie tantiemy, Netflix może zażądać zwrotu kwot już przez siebie wypłaconych. Są to zapisy bardzo ryzykowne dla twórców, może się bowiem okazać, że nie dostanie ani tantiem ustawowych od SFP-ZAPA (bo Netflix będzie się uchylał od przekazania ich organizacji zbiorowego zarządzania) ani „dodatkowego wynagrodzenia” od Netflix.

4. Umowa **bezwzględnie zobowiązuje twórcę do zwalczania wszelkich działań na rzecz wprowadzenia ustawowych tantiem**. Tu komentarz wydaje się zbędny. Netflix może zatem żądać od twórcy występowania przeciwko innym twórcom walczącym o ustawowe tantiemy z internetu.

*Moim zdaniem prawdziwą intencją Netflix jest próba wpłynięcia na nowy rząd przed przyjęciem ustawowych tantiem z internetu dla wszystkich filmowców – komentuje warunki pilotażowego programu Dominik Skoczek, dyrektor SFP-ZAPA – Wyrażamy obawy, że Netflix wykorzysta argument, iż proponowany mechanizm tzw. „dodatkowych wynagrodzeń” jest wystarczający i nie istnieje konieczność dalszego wzmocnienia praw twórców poprzez ustawowe tantiemy. Podobne działania były prowadzone przez Netflix w innych krajach, np. Niemczech. Reżyserzy i scenarzyści niemieccy określili wynegocjowane ponad ich głowami warunki umowy zbiorowej z Netflixem jedynie dla wybranych twórców jako „najgorsze w Europie”. Jest oczywistym, że tylko ustawowo*

zagwarantowane rozwiązanie zapewni wszystkim twórcom wynagrodzenie w pełni proporcjonalne do zysków właścicieli platform internetowych. Znamienne jest, że propozycja została skierowana do polskich twórców właśnie teraz - w przededniu powołania nowego rządu, który, jak wiadomo, ma zdecydowanie bardziej pronijne nastawienie niż poprzedni. Można więc przypuszczać, że dokona szybkiej implementacji opóźnionej już o 2,5 roku dyrektywy”.

*Oferta Netflixu może być uznana za nadużywanie pozycji dominującej. Została złożona jedynie wybranym twórcom filmów i seriali, nie podlega żadnym negocjacjom, a termin jej przyjęcia został określony na bardzo krótki czas, uniemożliwiający szczegółową jej analizę – zauważa Jacek Bromski, Prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich – **To skandaliczne, że platforma, która funkcjonuje i bogaci się dzięki twórcom filmowym, na niebywałą dotychczas skalę dzieli polskie środowisko filmowe. Tworzy czarne listy twórców, nastawia jednych przeciwko drugim, grozi zamknięciem produkcji w Polsce...** Działania Netflixu doprowadziły dzisiaj do sytuacji, w której garstka twórców filmowych, rozpieszczanych przez tę platformę, musi zdecydować czy za netflixowe srebrniki pozbawić całe środowisko należnych im wynagrodzeń za streaming.*